

Sygn. akt I ACa 200/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Małgorzata Wołczańska
Sędziowie :	SA Elżbieta Karpeta SO del. Tomasz Ślęzak (spr.)
Protokolant :	Magdalena Bezak

po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. A.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 12 grudnia 2013 r., sygn. akt I C 724/12

1) oddala apelację;

2) zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki 2 700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

I ACa 200/14

## UZASADNIENIE

Powódka J. A. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny, z ustawowymi odsetkami od kwoty 50.000 zł od dnia 15 lutego 2011r. oraz od pozostałej kwoty 50.000 zł od dnia następującego po 30 dniu od doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, domagała się także zasądzenia kosztów procesu. W uzasadnieniu powódka podała, że w dniu 18 lutego 2006r. doszło do wypadku komunikacyjnego spowodowanego przez kierowcę samochodu, ubezpieczonego u pozwanego, który potracił przekraczającą jezdnię K. A., córkę powódki, która zmarła w wyniku odniesionych obrażeń w dniu (...) Powódka podniosła, że śmierć córki była dla niej ogromną tragedią i niepowetowaną stratą, z jaką nie pogodzi się do

końca życia, między nią a córką istniała silna więź rodzinna i emocjonalna, która uległa zerwaniu na skutek śmierci córki, a przez to ucierpiało spokojne i szczęśliwe życie rodzinne. Zmarła była jedynym dzieckiem powódki, a z jej śmiercią powódka nie może się pogodzić do chwili obecnej.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwany wskazał, że w dacie zaistnienia wypadku nie było możliwości dochodzenia przedmiotowego roszczenia. Nadto wskazał, że przyznał na rzecz powódki i jej męża z tytułu odszkodowania w oparciu o art. 463 § 3 k.c. kwotę 20.000 zł dla każdego z nich przy uwzględnieniu przyczynienia do powstania szkody w wysokości 30%. Pozwany przyznał, że odmówił wypłaty zadośćuczynienia, wskazując, że jedynie art. 446 k.c. jako przepis szczególny reguluje uprawnienia rodziny zmarłego i po wypłacie stosownego odszkodowania dalsze roszczenia powódki nie zasługują na uwzględnienie. Nadto zarzucił, że roszczenia powódki są nadmierne, niezależnie od 30% przyczynienia się poszkodowanej.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 70.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 50.000 zł od dnia 20 kwietnia 2011r. i od kwoty 20.000 zł od dnia 14 grudnia 2012r., oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 18 lutego 2006r. w M. przy ul. (...) doszło do wypadku drogowego – kierujący samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) A. G. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że znajdował się w stanie nietrzeźwości (około 0,8 promila alkoholu), co spowodowało osłabienie jego poczucia odpowiedzialności i większą skłonność do ryzyka oraz przekroczył administracyjnie dopuszczalną prędkość 50km/h w rezultacie czego w czasie wykonywania manewru wymijania stojącego na przystanku autobusowym autobusu komunikacji miejskiej, potrącił nieletnią K. A., która nieprawidłowo przekraczała jezdnię za tyłem autobusu, skutkiem czego nieumyślnie spowodował u niej obrażenia ciała w następstwie których poszkodowana zmarła w dniu (...), a następnie zbiegł z miejsca zdarzenia, czym wyczerpał znamiona występku z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i został skazany na karę 5 lat pozbawienia wolności. K. A. w dacie zdarzenia miała 10 lat. W chwili wypadku przebiegała przez jezdnię, nie sprawdzając czy może bezpiecznie wejść na jezdnię, a do jej potrącenia doszło, kiedy opuszczała jezdnię. Kierowca prowadząc pojazd z prędkością rzędu 60 – 70 km/h w zaistniałej na drodze sytuacji nie był w stanie uniknąć wypadku. Gdyby natomiast kierowca był trzeźwy i jechał z prędkością 50 km/h to uniknąłby potrącenia pieszej. K. A. była jedynym dzieckiem powódki. Po śmierci córki życie powódki zmieniło się, jej mąż rozchorował się, następnie zmarł w (...), ponieważ bardzo przeżył psychicznie śmierć córki. Powódka opiekowała się mężem w chorobie, co spowodowało, że nie załamała się całkowicie. Liczyła na to, że córka będzie dla niej oparciem w przyszłości. Razem spędzały dużo czasu w domu – bawiąc się, piekąc ciasta. Wyjeżdżali na wakacje, które spędzali u rodziców męża powódki. Wspólnie z córką i mężem jeździli też na wycieczki, spędzali razem święta, byli normalną wesołą rodziną. Po śmierci córki nie obchodzili już z mężem świąt. K. A. była wesołą, energiczną dziewczynką, dla swoich rodziców była wyjątkowa. Powódka i jej córka K. były ze sobą bardzo zżyte. Powódka codziennie chodzi na cmentarz na grób córki, gdzie spędza każdą wolną chwilę. Po śmierci córki powódka stała się bardzo nerwowa, płakała w nocy, co trwało około dwóch lat. Straciła zainteresowanie czymkolwiek, nie spotyka się z nikim, nawet z koleżankami. Pokój K. A. pozostał niezmienny do chwili obecnej. Powódka korzystała po śmierci córki z pomocy psychologicznej w gabinecie psychologa M. K. w K., gdzie zgłosiła się w dniu 6 lipca 2007r. i odbyła 3 spotkania indywidualne. Powodem zgłoszenia się do psychologa były przedłużające się zaburzenia psychiczne o charakterze depresyjnym pourazowym po stracie córki. Powódka przeżyła szok i głęboką traumę, cierpiała z powodu zaburzeń snu, zaburzeń łaknienia (znaczny spadek wagi), labilności nastroju z tendencją do depresyjnego, płaczliwości, napięcia psychicznego i drażliwości, tendencji do izolowania się i zamykania w sobie. Z psychologicznego punktu widzenia wskazanym byłoby kontynuowanie psychoterapii oraz wznowienie i wzmocnienie kontaktów interpersonalnych, podjęcie aktywności zawodowej. Po wizytach u psychologa powódka czuła się gorzej, jeszcze więcej płakała, wówczas starała się jej pomóc matka poprzez rozmowę. Z opinii biegłych sądowych lekarza psychiatry G. W. oraz psychologa A. K. wydanej po zbadaniu powódki wynika, że występują u niej zaburzenia adaptacyjne depresyjno – lękowe oraz tzw. nieukończona żałoba polegająca na nie przeżyciu i nie przepracowaniu emocji związanych z przeżytą traumą tragicznej utraty jedynego dziecka. Powódka przed tragiczną śmiercią córki nie korzystała z konsultacji psychologicznych ani

psychoterapii, nie odczuwała istotnych dolegliwości psychofizycznych o obrazie zaburzeń depresyjno – lękowych reaktywnych. Zdaniem biegłych obiektywna ocena stopnia doznanego przez powódkę cierpienia i bólu psychicznego spowodowanego śmiercią córki jest trudna, ponieważ jest to subiektywne, indywidualne odczucie, a jego nasilenie jest uwarunkowane predyspozycjami osobowościowymi. Wskazali jednak, że śmierć osoby bliskiej, szczególnie dziecka jest uznawana za jedno z najbardziej stresujących, traumatycznych wydarzeń w życiu człowieka pozostawiający trwałe ślady w psychice. Na podstawie zebranego materiału klinicznego biegli wnioskowali, że aktualny stopień i charakter dolegliwości psychicznych powódki jest znaczny i zaburza w sposób istotny jej funkcjonowanie w życiu codziennym i wypełnianie ról społecznych. Zwrócili uwagę, że celowym byłoby podjęcie leczenia farmakologicznego (psychiatrycznego) oraz intensywnej psychoterapii celem przepracowania traumy związanej ze śmiercią córki oraz przeżycia i „zamknięcia” żałoby po jej utracie. Ocenili trwałe uszczerbek na zdrowiu psychicznym powódki na 10%.

Powódka oraz jej mąż D. A. zgłosili szkodę do pozwanego, który ubezpieczał sprawcę wypadku od odpowiedzialności cywilnej. W toku postępowania likwidacyjnego przyznano powódce odszkodowanie na podstawie art. 446 § 3 k.c. w wysokości 30.000,00zł, a jej mężowi w wysokości 20.000,00zł, przy czym świadczenia te zostały pomniejszone o 30 % w związku ze stwierdzonym przez pozwanego stopniem przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody przez wtargnięcie na jezdnię zza autobusu, bez upewnienia się czy nadjeżdżają pojazdy. W piśmie z dnia 7 stycznia 2011r. reprezentujące interesy powódki (...) S.A. we W. domagało się zniesienia zastosowanego przyczynienia oraz przyznania powódce dopłaty odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. w kwocie 29.000 zł, a także zadośćuczynienia w kwocie 50.000,00zł za doznaną krzywdę w związku z rozstrojem zdrowia na skutek śmierci córki na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. W odpowiedzi pismem z dnia 20 kwietnia 2011r. pozwany wskazał, że nie znajduje podstaw do zmiany stanowiska w zakresie wymiaru przyczynienia się poszkodowanej do wypadku oraz wysokości przyznanych i wypłaconych świadczeń. Nadto pozwany odmówił przyznania zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. ponieważ roszczenia przewidziane w tych przepisach wykraczają poza następstwa czynu niedozwolonego posiadacza lub kierującego pojazdem przewidziane w art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK, a nadto w dacie zdarzenia art. 446 k.c. nie przewidywał możliwości żądania zadośćuczynienia przez osoby bliskie za własną szkodę niemajątkową.

W oparciu o te ustalenia Sąd Okręgowy, cytując przepisy dotyczące odpowiedzialności sprawcy szkody wynikającej z wypadku drogowego, odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych oraz wskazując, że roszczenie powódki dochodzące zadośćuczynienia związanego ze śmiercią jej córki znajduje podstawę prawną w konstrukcji opartej na przepisach art. 23, 24 i 448 kodeksu cywilnego, a przyjęcie tej konstrukcji potwierdza orzecznictwo Sądu Najwyższego, także powołane, uznał, że negatywne doznania psychiczne powódki po śmierci córki uzasadniają przyznanie jej zadośćuczynienia w kwocie 70 000 złotych. Jednocześnie Sąd ten przyjął, że poszkodowana przyczyniła się do wypadku w 30 % i okoliczność ta została uwzględniona w zasądzonej kwocie. Jako podstawę zasądzenia odsetek i zróżnicowania ich terminów, podano art. 481 § 1 i 2 k.c. oraz art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, a rozstrzygnięcia o kosztach art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w związku z art. 98 § 3 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W apelacji od tego wyroku pozwany zarzucił naruszenie prawa materialnego i procesowego i wskazując na przepisy: art. 6, 24 § 1, 361 § 1, 448 i 476 kodeksu cywilnego, art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych oraz art. 213 § 1, 228 § 1, 231, 232, 233 § 1 i 2, 316 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c., zarzucił; błędne przyjęcie, że odpowiedzialność pozwanego co do zasady jest przesądzona, nieuwzględnienie treści art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez przyjęcie, że materiał dowodowy wskazuje na zasadność zasądzonej kwoty, stanowisko orzecznictwa co do podstawy prawnej jest ugruntowane, zasądzona kwota nie jest wygórowana, a odsetki należne od innej daty niż data wyrokowania.

W oparciu o te zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku w punkcie pierwszym trzecim i czwartym poprzez oddalenie powództwa w całości, zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego i nieobciążania pozwanego kosztami opłaty sądowej, a także zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego ewentualnie o obniżenie zasądzonej kwoty do kwoty

nie wyższej niż 35 000 złotych i zmianę daty początkowej odsetek na datę wydania wyroku lub uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wymagają rozważenia zarzuty naruszenia prawa procesowego, albowiem prawidłowo ustalona podstawa faktyczna rozstrzygnięcia ma decydujący wpływ na zastosowanie właściwych norm prawa materialnego. W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty te, które sprowadzają się do zakwestionowania ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, nie zasługują na uwzględnienie. Przepis art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego. Jeśli zatem strona zarzuca naruszenie tego przepisu, to musi wykazać, że sąd przyjmując wiarygodność określonego dowodu lub odmawiając tej wiarygodności przekroczył granice swobodnej oceny, bądź też, że sąd zignorował zebrane w sprawie dowody. Nie stanowi bowiem o naruszeniu omawianego przepisu dokonana przez Sąd orzekający ocena prawna, stanowiąca rozważanie czy w ustalonym stanie faktycznym znajduje zastosowanie konkretna norma prawa materialnego. Nie stanowi przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów rozważanie Sądu, że materiał dowodowy zebrany w sprawie wskazuje na zasądzenie na rzecz powodów konkretnych kwot w wyroku oraz, że kwoty te nie stanowią kwot wygórowanych, jak też określenie daty początkowej odsetek za opóźnienie od zasądzonego zadośćuczynienia, a tym bardziej, że uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r. oznacza ugruntowane stanowisko orzecznictwa.

Ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego jako prawidłowe Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne. Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji wyprowadził z materiału dowodowego wnioski logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym.

Nie wyjaśniła strona pozwana bliżej zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, a to art. 231 § 1, 228 § 1, 231, 232 i 316 kpc, zwłaszcza na czym polega naruszenie tych przepisów, i jaki wpływ to ewentualnie naruszenie wywarło na rozstrzygnięcie, dlatego zarzut ten nie poddaje się kontroli instancyjnej.

Wbrew wywodom apelacji, stanowisko w zakresie możliwości przyznania zadośćuczynienia w oparciu o art. 448 kc w zw. z art. 24 kc, z tytułu straty najbliższej osoby – członka rodziny jest już w orzecznictwie ugruntowane. Zauważyć należy, że Sąd Okręgowy nie powołał się jedynie na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, ale wskazał także na wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 i 25 maja 2011 roku. Koncepcja, iż więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, a doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu aktywności życiowej i motywacji do przewycięzania trudności przez pozostałych przy życiu członków rodziny, lecz jest także następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą, a jej najbliższymi wynika także z wyroków Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 r. I CSK 149/09, z dnia 14 stycznia 2010 r. IV CSK 307/09, z dnia 10 listopada 2010 r. II CSK 248/10. Potwierdzone to zostało także w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r. III CZP 32/11, i z dnia 12 grudnia 2013 r., III CZP 74/13. Ze wskazanego orzecznictwa wynika, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Trudno bowiem znaleźć argumenty sprzeciwiające się uznaniu, że więź emocjonalna między członkami rodziny stanowi dobro osobiste. Tak rozumiane dobro osobiste pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 kc. Spowodowanie śmierci osoby najbliższej może więc stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i może uzasadniać przyznanie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 kc.

Nie zasługuje także na uwzględnienie zarzut strony pozwanej, że art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zawiera zamknięty katalog dóbr podlegających ochronie z tytułu obowiązkowej umowy

ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych i wyłącza niejako stosowanie przepisów kodeksu cywilnego. Przepis ten stanowi, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia, bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Należy raz jeszcze zwrócić uwagę, że kwestia możliwości dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej spowodowaną deliktem jest ugruntowana i dotyczy zarówno odpowiedzialności sprawcy, jak i ponoszącego za niego odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń. W orzeczeniach Sądu Najwyższego dotyczących dopuszczalności zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej na podstawie art. 448 k.c., szereg z nich dotyczy śmierci poniesionej w wyniku wypadku komunikacyjnego, a pozwany w tych sprawach byli także ubezpieczyciele. Należy zatem uznać, że skoro posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu szkodę, której następstwem jest między innymi śmierć, to w ramach zawartej umowy ubezpieczenia ubezpieczyciel przejmuje odpowiedzialność sprawcy, taka jest bowiem istota ubezpieczenia się od odpowiedzialności cywilnej (art. 9 ust.1 omawianej ustawy, art. 822 k.c.). Nie można interpretować art. 34 ust. 1 tej ustawy w ten sposób, że odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę w postaci naruszenia dóbr osobistych osób najbliższych osoby zmarłej, wywołane śmiercią na skutek wypadku spowodowanego przez kierującego pojazdem mechanicznym, za którą on sam ponosi odpowiedzialność byłaby wyłączona. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich zaś jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Trudno też różnicować krzywdę osoby bliskiej, w związku ze śmiercią członka rodziny, w zależności od tego czy zadośćuczynienie wypłacane przez ubezpieczyciela znajduje oparcie w art. 446 § 4 k.c., czy też w art. 448 kc. Takie różnicowanie nie znajduje uzasadnienia.

Gdy chodzi natomiast o wysokość zadośćuczynienia podkreślić należy, że korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonych zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyrok SN z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04). W niniejszej sprawie żadna z powyższych okoliczności nie zachodzi, dlatego należy zaakceptować wysokość zasądzonej kwoty zwłaszcza, że Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę również przyczynienie się córki powódki do wypadku. Dodać jedynie należy, że kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura w tym przedmiocie została wypracowana i przyjmuje ona, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Oczywiście wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia”. Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności, zwłaszcza mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Krzywda ta utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej powódki, a te były niewątpliwie dotkliwe i powódka w dalszym ciągu pozostaje w tej traumie po stracie dziecka, a dodatkowo jeszcze po śmierci męża, która także jest w jakiś sposób powiązana z utratą córki.

Co do odsetek, należą się one generalnie od dnia, w którym świadczenie powinno być zapłacone, a w wypadku zobowiązań z czynów niedozwolonych, które mają charakter bezterminowy, stan opóźnienia w spełnieniu świadczenia powstaje po wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia. Znaczenie takiego wezwania wierzyciela (art. 455 k.c.) polega na tym, że z jego chwilą na dłużniku zaczyna ciążyć obowiązek niezwłocznego spełnienia świadczenia i że nie spełniając go, popada w opóźnienie, a to uprawnia wierzyciela do żądania odsetek za czas opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.). Dłużnik popada w opóźnienie, jeśli nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie, w którym stało się ono wymagalne także wtedy, gdy kwestionuje istnienie lub wysokość świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1993 r., I CRN 121/94, OSNC 1995/1/21, a także z dnia 22.10.2003 II CK 146/02 ). Świadczenie w rozmiarze, w jakim ono należy się wierzycielowi w terminie, w którym ma je zapłacić, powinno być w zasadzie oprocentowane od tego dnia (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2000 r., V CKN 1114/00; wyrok z dnia 7.08.2003 IV CKN 372/01). Powódka wezwała stronę pozwaną do zapłaty 50 000 złotych wezwaniem przedsądowym, a w pozostałym zakresie doręczonym odpisem pozwu, a zatem rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji, który określił początkową datę

odsetek za opóźnienie z upływem 30 dni od tych wezwań (w przypadku wezwania przedsądowego od daty odpowiedzi, która znacznie przekraczała ten termin), jest trafne.

Z tych względów Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację, o kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygając w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.z 2013 r., poz. 461).